



PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA

Miasteczko Wilanów
zajmuje 170 ha. Miasteczko
Mirków zajmie „tylko” 70 ha
czytaj – str. 3

SAMORZĄD TO WSZYSCY MIESZKAŃCY

Już wkrótce będziemy mieć
większy wpływ
na funkcjonowanie samorządów
czytaj – str. 4

NIEZOBOWIĄZUJĄCE ZOBOWIĄZANIA

Uzdrowisko tylko na pięć lat?
czytaj – str. 5

EKOGRMINA



Sukces pierwszej w historii gminy
zbiórki odpadów niebezpiecznych
i elektrośmieci
czytaj – str. 6-7

CHCĘ WYCIĄĆ DRZEWO

Warto sprawdzić, co zrobić,
by nie zapłacić kary
czytaj – str. 9

RATUSZ MA NOWĄ LOKALIZACJĘ

Nowa lokalizacja już jest. Będzie
też nowy projekt
czytaj – str. 10

KOMUNIKACJA MOŻE BYĆ LEPSZA



Generalnie jesteśmy zadowoleni
z komunikacji busikowej w naszej
gminie, ale podpowiadamy,
co jeszcze można poprawić
czytaj – str. 11

MIRKÓW ZDRÓJ

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Spółka Metsä Tissue, przedstawiła Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorno propozycję zmiany zagospodarowania przestrzennego terenów fabryki po zaprzestaniu produkcji papieru. Maszyna papiernicza będzie pracować do połowy 2012 r., a potem...

Metsä Tissue rozważa trzy możliwości zagospodarowania pofabrycznych terenów: utworzenie centrum logistycznego (linie przetwórcze i logistyka), logistyczno-usługowego oraz zmianę zagospodarowania terenu pod kątem budownictwa mieszkaniowego.

– Nie zapadły jeszcze żadne ostateczne decyzje i wszystkie trzy opcje dla Konstancina-Jeziorny są wciąż otwarte. Podjęte przez nas kroki są konieczne, aby trafnie ocenić możliwe scenariusze działania na przyszłość. Bardzo istotnym jest, abyśmy kontynuowali rozmowy zmierzające do porozumienia i znaleźli najlepsze z możliwych rozwiązań dla obu stron – powiedział Mariusz Jędrzejewski, wiceprezes Metsä Tissue ds. operacji regionalnych.

Decyzje nie zapadły, jednak ponad miesiąc wcześniej na stronie internetowej Retailnet.pl (portalu centrów handlowych) ukazała się informacja podana przez spółkę Colliers International (firmę obrotu nieruchomości): „Colliers International przedstawił listę gruntów inwestycyjnych na sprzedaż. (...) Na liście kilkunastu najciekawszych dostępnych obecnie terenów jest między innymi grunt inwestycyjny w Konstancinie-Jeziorno (Metsä Tissue). Ma on powierzchnię 22 ha. Zlokalizowany jest na terenie Fabryki Papieru przy ul. Mirkowskiej 45. Według projektu założone warunki umożliwiają zabudowę mieszkaniową o powierzchni użytkowej 230 tys. mkw. (PUM) wraz z zabudową komercyjną o powierzchni użytkowej 32 tys. mkw. (GLA) (...)”. Jeżeli przyjmujemy, że przeciętne mieszkanie ma 50 mkw., to takich mieszkań może być nawet 4 600. A ilu będzie mieszkańców? Licząc trzy osoby w każdym lokalu, to blisko 14 tys. osób.

Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel Colliers International zdemontował informację podaną przez Retailnet.pl i stwierdził, że w oficjalnych komunikatach jego firma mówi tylko o pojawiających się terenach inwestycyjnych w gminie Konstancin-Jeziorno nie precyzując ich położenia ani przeznaczenia. Przedstawiciel Colliers International zaprezentował członkom komisji koncepcję zagospodarowania pofabrycznych terenów Metsä Tissue i spółki Konstans, która zakłada zachowanie i renowację zabytkowych budynków najstarszej części fabryki i wy-

„Proponowany plan zmiany zagospodarowania terenu z przemysłowego na mieszkaniowy pozostaje w zgodzie z wizją władz miasta, czyli utrzymania statusu Konstancina-Jeziorno jako uzdrowiska” – czytamy w komunikacie spółki Metsä Tissue. Jak budowa gigantycznego osiedla mieszkaniowego może sprzyjać uzdrowisku, trudno zgadnąć.



Bloki aż po horyzont – czy taka perspektywa czeka nas po likwidacji papierni? Fot. GNT

korzystanie ich jako powierzchni handlowo-usługowej wielokrotnie większej niż suma wszystkich powierzchni handlowych w naszym mieście. A na pozostałej części gruntów (z wyłączeniem terenów szkolnych oraz RKS Mirków) – budowę trzypiętrowych bloków, nawiązujących architekturą do ceglanych domów starego Mirkowa. Zdaniem przedstawicieli spółki, powierzchnia użytkowa nowego osiedla wyniosłaby ok. 80 tys. mkw. i zamieszkałoby w nim ok. 3-4 tys. nowych mieszkańców.

Zastępca burmistrza Dorota Gadomska zaproponowała radnym, by wystąpili z inicjatywą takiej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Mirkowa, która umożliwiłaby budowę osiedla

Osiedle na kilka, a być może kilkanaście tysięcy mieszkańców to przede wszystkim kilometry nowych dróg, sieci wodno-kanalizacyjnej, nowe przedszkola i szkoły. Tymczasem przyjeżdżamy blisko trzy lata temu plan budowy

gminnych przedszkoli nie został zrealizowany choćby w jednym procencie, na utwardzenie wielu gminnych dróg mieszkańcy czekają od 40 lat, a kanalizacji sołectw nie wspominając.

To oczywiście, że 90 ha gruntów położonych tak blisko Warszawy nie pozostanie niezagospodarowane, ale intensywna zabudowa z pewnością nie sprzyja zachowaniu uzdrowiskowego charakteru Konstancina. Czy w Mirkowie powstanie miasto bloków, a my będziemy mieszkać w pobliskiej małej osadzie Konstancin?

Zgodnie z informacją uzyskaną w Wydziale Architektury Urzędu Miasta i Gminy, Rada Miejska Konstancina-Jeziorno nie podjęła jeszcze uchwały o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów Mirkowa, umożliwiającej zabudowę deweloperską. Może jednak ktoś już pracuje nad planem, bo na kolejnym posiedzeniu Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych zastępca burmistrza Dorota Gadomska zaproponowała radnym, by wystąpili z inicjatywą zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Mirkowa, która umożliwiłaby budowę osiedla. To interesujące, że radni mają wystąpić z inicjatywą umożliwiającą zabudowanie Mirkowa blokami, choć Metsä Tissue jeszcze nie wystąpiła z wnioskiem o taką zmianę planu.

OD WYDAWCY



Czytelnicy zarzucają nam czasem, że widzimy tylko złe strony naszej rzeczywistości, że mało optymizmu w naszych tekstach. Przeglądam inne

gazety i czytam: afera, nadużycie, korupcja, lekceważenie prawa. To na początek, bo w kronice kryminalnej dopiero się dzieje: sensacyjne opisy włamań, kradzieży, rozbojów i morderstw. Po lekturze ogólnopolskich dzienników zabieram się za prasę lokalną i z dumą stwierdzam, że w niczym nie ustępujemy wiodącym tytułom: prywatyzacja jedyne na Mazowszu uzdrowiska, dla wzmocnienia jego funkcji budowa wielkiego osiedla mieszkaniowego, skateparku jak nie było tak nie ma, a budżet dziurawy. Całe szczęście, że nie mamy kroniki kryminalnej. Zapraszam do lektury nowego numeru „Naszego Miasta – FMK”.

JACEK ANDRZEJ ROWIŃSKI
Wydawca
„Naszego Miasta – FMK”

Szukam żony

KONSTANTY J.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze to dość ponura lektura, ale trafiają się fragmenty, przy których nie sposób się nie uśmiechnąć. Zerowe wykonanie w dziale infrastruktura wodociągowa i sanitacyjna wsi opatrzone zostało enigmatycznym uzasadnieniem: „co wynika głównie z faktu braku wykonanych usług w zakresie rozbiórki budynków gminnych”. Trochę trudno zrozumieć, co ma piernik do wiatraka i co autor miał na myśli.

Ale prawdziwą perełką jest uzasadnienie niskiego wykonania bud-

żetu w dziale bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa (17,91 proc.): „niskie wykonanie w tym dziale wynika z braku realizacji dochodów w I półroczu 2011 r. związanych z wpłatami za najem budynku OSP Czernidła na wesela i różne przyjęcia”. No proszę Państwa, jak tak można? Proszę więcej się bawić, bo inaczej budżet się zawali. Ja publicznie obiecuję: by nie dopuścić do powiększania dziury budżetowej, od jutra szukam żony. Termin uroczystości i listę prezentów ślubnych przedstawię wkrótce. Oczywiście, wszystkich czytelników zapraszam na wesele do Czernideł.

Wyłożenie projektu nowego planu

Od 23 września do 17 października 2011 r. w godz. 12.00–15.30 trwa wyłożenie do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gruntów Osiedla Mirków i terenów przyległych wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Przedmiotowa zmiana planu dotyczy części tekstowej planu w zakresie zasad dostawy ciepła. Plan jest wyłożony w Wydziale Architektury Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Warszawskiej 29a. (R)



Fot. Andrzej S. Rodys

APEL DO ABSOLWENTÓW LICEUM W SKOLIMOWIE

19 sierpnia 2011 r. absolwenci Liceum w Skolimowie powołali Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika na grobie byłego dyrektora Gimnazjum Jana Wołoszczuka i Jego Żony. Państwo Wołoszczukowie nie mieli dzieci ani innych bliskich osób. Grób jest zaniedbany i opuszczony, a pomnik grozi całkowitym rozpadem. Zwracamy się z apelem do wszystkich absolwentów naszej szkoły o wsparcie finansowe tej społecznej inicjatywy oraz o informację, w jakich dokładnie latach dyrektor Jan Wołoszczuk kierował naszą szkołą. Dotychczas zebraliśmy 30 proc. potrzebnej kwoty, a pomnik ma zostać odbudowany w listopadzie.

W skład Społecznego Komitetu wchodzi:
Hanna Hlebowicz, Barbara Zduńczyk-Grabowska i Jacenty Lucjan Lipień.

Przekazywane środki finansowe gromadzimy na specjalnym wydzielonym koncie bankowym utworzonym na nazwisko: Hanna Elżbieta Hlebowicz, ul. Lipowa 1c, Bielawa, 05-520 Konstancin-Jeziorna, nr konta: 02 1060 0076 0000 3110 0389 1257.

Wszelkich informacji w sprawie odbudowy pomnika naszego Dyrektora udziela Barbara Zduńczyk-Grabowska, tel.: 22 754 47 44.

Będziemy wdzięczni za każdy przejaw pomocy.

Bezpłatne szczepienia przeciwko grypie

Osoby, które ukończyły 55 lat i są na stałe zameldowane na terenie gminy Konstancin-Jeziorna, mogą bezpłatnie zaszczepić się przeciwko grypie w jednej z placówek:

- Przychodnia Rejonowa nr 1, ul. Warecka 15,
- Przychodnia Rejonowa nr 2, ul. Pocztowa 6,
- Wiejski Ośrodek Zdrowia w Opaczy, Opacz 8,
- Wiejski Ośrodek Zdrowia w Słomczynie, ul. Wilanowska 277,
- Lecznica Grapa, ul. Piłsudskiego 3a,
- Medivita, ul. Mirkowska 56.

Szczepienia finansowane są z budżetu gminy. (R)



Fot. SYC

NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

www.naszemiasto-fmk.pl

Redakcja:
ul. Moniuszki 22b
05-510 Konstancin-Jeziorna, skr. poczt. 49
telefon: 519 139 884
e-mail: listy@nmfmk.pl
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-Tomaszewska (redaktor naczelny), Andrzej S. Rodys,

Mateusz Zaremba, Klara Warecka.
Opracowanie graficzne i skład:
Andrzej S. Rodys
Wydawca: Feder Sp. z o. o.
ul. Białostocka 2
05-510 Konstancin-Jeziorna
Dział reklamy:
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych, ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18, Piaseczno, tel. 022 213 85 85, 0601 213 555
Druk: Galia Reklama Poligrafia
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adjustacji tekstów oraz do zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych.

Numer oddano do druku 3 października 2011 r.

Jasne jak słońce:
spółce potrzebne są pieniądze.
Tak naprawdę nie chodzi
o możliwości
zagospodarowania terenu,
tylko o cenę,
jaką można uzyskać za grunt.

PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Metsä Tissue planuje rozbudowę fabryki w Krapkowicach, potrzebuje na ten cel 55 mln euro i sprzedaje teren konstancińskich zakładów papierniczych temu, kto da więcej. Wiadomo, że najlepszą cenę zaproponuje deweloper.

Jak to będzie pięknie wyglądało w ogłoszeniach: jedyne na Mazowszu uzdrowisko, świeże powietrze (pod warunkiem, że dziś dzień wolny w asfaliarni), niska zabudowa, zieleń (jak posadzimy drzewa) i śpiew ptaków. Z pewnością deweloper nie doda, że po zbudowaniu osiedla na kilkanaście tysięcy mieszkańców ptaszki już nie będą tak chętnie śpiewały.

Spółka Metsä Tissue proponuje na terenach należących do fabryki budowę osiedla mieszkaniowego, utworzenie centrum logistycznego (linie przetwórcze i logistyka) lub logistyczno-usługowego. A dlaczego nie budowę miasteczka uniwersyteckiego, albo dużego kompleksu medycznego?

Międzynarodowe Centrum Słuchu i Mowy, jeden z najbardziej aktywnych ośrodków współpracy międzynarodowej w obszarze medycyny w Polsce, zbudowane zostało w Kajetanach w gminie Nadarzyn i odległość od Warszawy nie stanowi przeszkody w jego działalności – jest wręcz oblegane przez pacjentów.

Metsä Tissue planuje rozbudowę fabryki w Krapkowicach, potrzebuje na ten cel 55 mln euro i sprzedaje teren konstancińskich zakładów papierniczych temu, kto da więcej. Wiadomo, że najlepszą cenę zaproponuje deweloper

Dobrze pomarzyć, ale my mamy wybór ograniczony do trzech możliwości. – Jakie rozwiązanie jest najkorzystniejsze dla Metsy, już wiemy – stwierdza jeden z radnych obecny na posiedzeniu komisji rady, na której przedstawiciele spółki prezentowali koncepcję zagospodarowania pofabrycznych terenów. – Jakoś nie przedstawili nam założeń budowy przyszłego centrum logistycznego. I nie ludźmy się – to nie będzie osiedle na 3–4 tys. osób. W czasie prezentacji naliczyłem ponad 80 trzypiętrowych budynków, a to jeszcze nie wszystko. Metsä Tissue planuje dokupienie od wspólnoty gruntowej ziemi sąsiadującej z terenem fabryki.

– Wynikiem dzisiejszego konstruktywnego spotkania jest decyzja o utworzeniu podkomisji, w skład której wejdą zarówno przedstawiciele władz miasta Konstancin-Jeziorna, jak i firmy Metsä Tissue – mówił po spotkaniu Mariusz Jędrzejewski, wiceprezes Metsä Tissue ds. operacji regionalnych.

W pracach podkomisji uczestniczyć będą: Janusz Bigus, regionalny kontroler Metsä Tissue na Europie Wschodnią, przedstawiciel spółki Konstans, pracownik architektonicznej JEMS (w której powstały projekty m.in. osiedla Górczewska Park i Miasteczka Wilanów) i oczywiście konstanciński samorządowcy.

– Czekamy na sesję rady miejskiej, na której powołana zostanie podkomisja i wspólnie będziemy zastanawiać się nad najlepszym rozwiązaniem. Nie zapadły jeszcze żadne ostateczne decyzje i wszystkie trzy opcje dla Konstancina-Jeziorny są wciąż otwarte – informował Mariusz Jędrzejewski 29 września w rozmowie z przedstawicielem naszej gazety. – Do końca listopada będziemy badać zainteresowanie ewentualnych deweloperów. Ostateczną decyzję musimy podjąć najpóźniej do końca pierwszego kwartału 2012 r. – dodał. Mariusz Jędrzejewski nie ukrywa, że na razie spółka nie szukała inwestorów zainteresowanych budową centrum logistycznego.



Fot. JTA

Zagadką pozostaje wielkość planowanego osiedla: w pierwszej informacji było to 230 tys. PUM (metrów powierzchni użytkowej), czyli kilkanaście tysięcy mieszkańców, Colliers International podczas prezentacji mówił o 3–4 tys., a Mariusz Jędrzejewski o 2–3 tys. Jedno jest pewne: do zagospodarowania jest 60–70 ha terenu. Dla porównania: Miasteczko Wilanów zajmuje powierzchnię około 170 ha i planowane było na ok. 20–30 tys. mieszkań, czyli od 60 do prawie 100 tys. mieszkańców. Warto też pamiętać, że od projektu do realizacji prowadzi długa i wyboista droga. To, co zbudowano i dziś buduje się w Wilanowie, w niczym nie przypomina pierwotnego projektu. Miał być ogród zimowy, sala koncertowa, kino, rynek z fontanną, żłobek, przedszkola i szkoły. Zamiast nich najpierw zbudowano bloki, potem trochę więcej bloków i nadal buduje się jeszcze więcej bloków. Jest osiedle różniące się od Nowej Huty głównie ceną metra kwadratowego mieszkania. Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się blisko 10 lat temu i na obiecaną infrastrukturę społeczną nadal czekają.

*Jedno jest pewne:
do zagospodarowania jest
60–70 ha terenu.
Dla porównania:
Miasteczko Wilanów zajmuje
powierzchnię około 170 ha
i planowane było
na ok. 20–30 tys. mieszkań,
czyli od 60 do prawie 100 tys.
mieszkańców*

Realizacja planów wielorodzinnej zabudowy mieszkaniowej wymaga zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) Mirkowa. Uchwalenie takiej zmiany to nie tylko zgoda na budowę bloków. To również potężne zobowiązanie, bo w myśl prawa to na gminie ciąży obowiązek zapewnienia infrastruktury technicznej: sieci wodno-kanalizacyjnej, energetycznej, sieci komunikacji publicznej i dróg oraz infrastruktury społecznej: żłobka, przedszkola i szkoły.

Nie zjemy w Ameryce, gdzie deweloperzy budują od zera całe miasteczka. Prywatna firma buduje

tam nie tylko bloki, ale również całą infrastrukturę techniczną (media, drogi) i społeczną (przedszkola, szkoły, a także sieć handlową i usługową). Budowa przez deweloperów całych miasteczek zaczęła się w USA 50 lat temu i dziś co 10. Amerykanin mieszka w PUD (Planned Unit Developments – planowane jednostki miejskie). Zbudowano ich ponad 100 tys. Ale u nas takich inwestorów nie ma, a naszej gminy jeszcze przez długie lata nie będzie stać na zapewnienie niezbędnej infrastruktury.

*Ruch samochodów ciężarowych
można w różny sposób ograniczyć.
Ruchu pojazdów mieszkańców
nie ograniczymy w żaden sposób.*

– Na dzień dzisiejszy jesteśmy winni mieszkańcom ok. 20 mln zł za grunty przejęte pod drogi. Nie rozpoczęliśmy budowy ani żłobka, ani przedszkola, a na półkach mamy gotowe plany inwestycji na ok. 60 mln zł – mówił podczas posiedzenia jednej z komisji burmistrz Kazimierz Jańczuk. Skoro nie możemy zaspokoić potrzeb dotychczasowych mieszkańców, to trudno oczekiwać, że zapewnimy ich realizację kolejnym.

Alternatywą mieszkaniówką jest logistyka. Bloki jako mniejsze zło – propozycja nie do odrzucenia. Możliwość utworzenia centrum logistycznego (linie przetwórcze i logistyka) lub logistyczno-usługowego ma nas wystraszyć, zmniejszyć opór mieszkańców i rady miejskiej i spowodować, że ochocho zgodzimy się na zmianę MPZP i budowę wielkiego osiedla.

Czy na pewno propozycja nie do odrzucenia? A może nie ma się czego bać? Od blisko 300 lat ta część Mirkowa to tereny fabryczne. Centrum logistyczne nie wymaga nakładów z budżetu gminy na infrastrukturę i z pewnością będzie generowało mniejszy ruch niż tysiące samochodów mieszkańców osiedla, którzy trasę Konstancin – Warszawa będą musieli pokonywać 2–3 razy dziennie: do pracy, z pracy, z dziećmi do szkoły, do kin, teatru i po zakupy. Ruch samochodów ciężarowych można w różny sposób ograniczyć, ruchu pojazdów mieszkańców nie ograniczymy w żaden sposób. Centrum logistyczne to również miejsca pracy dla mieszkańców Konstancina. Jest się nad czym zastanowić.

Zmiany w szkołach

Rok szkolny 2011/2012 to trzeci rok reformy w szkołach. Od 1 września w klasach I–III szkół podstawowych oraz klasach I–III gimnazjów obowiązuje nowa podstawa programowa, która ma być wprowadzana stopniowo przez siedem lat. Za rok obowiązywać będzie także w IV klasach podstawówek i I klasach szkół ponadgimnazjalnych. Uczniowie rozpoczynający w roku szkolnym 2011/2012 naukę w III klasach gimnazjów, będą pierwszym rocznikiem, który w kwietniu napisze egzamin maturalny według nowych zasad.

Od 1 września 2011 r. w przedszkolach i gimnazjach (a rok później w pozostałych typach szkół) zacznie obowiązywać nowa formuła kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami. Zmienia się zasady wydawania przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną opinii o specyficznych trudnościach w uczeniu się, czyli np. o dysleksji. Raz wydana opinia będzie ważna przez cały okres edukacji.

Od 1 września we wszystkich szkołach i placówkach oświatowych uczniowie muszą mieć dostęp do ciepłej, bieżącej wody i mydła.

Rok szkolny 2011/2012 będzie trwał o kilka dni dłużej niż dotychczas i pozostanie do końca września. Zakończy się zaś w ostatni piątek czerwca. (MZ)

Głód informacji

T. U. BYLEC

Od lat narzekaliśmy na ilość i jakość informacji publicznej i brak komunikacji z mieszkańcami, dlatego z nową jakością w sposobie zarządzania gminą wiązaliśmy duże nadzieje.

– Zakładam, że w trybie pilnym, na stronach Biuletynu Informacji Publicznej lub urzędu miasta i gminy znajdzie się zakładka „ważniejsze informacje dotyczące bieżącego funkcjonowania urzędu i działań burmistrza”. Kierownicy wydziałów, zastępcy burmistrza i burmistrz codziennie będą przekazywali najważniejsze informacje, które niezwłocznie będą zamieszczane na stronach internetowych – mówił w wywiadzie dla naszej gazety burmistrz Kazimierz Jańczuk.

Zakładka powstała i początkowo niektóre wydziały podawały informacje, a raczej pseudoinformacje: bo co to za wiadomość, że tego i tego dnia odbył się mecz między reprezentacjami gminy i powiatu, jeśli nie do końca wiadomo, w co grali i nie podano wyniku. Dlatego też internauci i czytelnicy lokalnej prasy wielokrotnie dopominali się o konkretniejsze informacje, a na dodatek zwracali uwagę na polszczyznę, jaką pisane były zamieszczane teksty. Podobno prawdziwa cnota krytyk się nie boi, jednak krytyczne uwagi spowodowały ukazanie się na stronie internetowej Konstancinjeziorna.pl takiego oto komunikatu:

„Szanowni Mieszkańcy Gminy Konstancin-Jeziorna! Wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom zakładka „Bieżąca praca UMiG” (z wyjątkiem bieżącej pracy Burmistrzów) naszej strony interneto-



węj będzie poświęcona jedynie informacjom istotnym z punktu widzenia Państwa potrzeb i interesów.

Burmistrz Gminy
Konstancin-Jeziorna
Kazimierz Jańczuk”

Tego samego dnia zniknęły wpisy o pracy wszystkich wydziałów urzędu i jednostek gminnych w zakładce „Bieżąca praca Urzędu i jednostek podległych” (pisownia oryginalna).

Podziwu godną szczerości: urząd zajmuje się sprawami nieistotnymi z punktu widzenia potrzeb i interesów mieszkańców. Choć prawdę mówiąc podejrzewaliśmy to od dawna. Ciekawe, kto teraz będzie określał nasze potrzeby i interesy? Niektórzy pracownicy magistratu pamiętają jeszcze czasy, w których odgórnie bardzo precyzyjnie określano nasze potrzeby i pewnie to oni zajmą się selekcją informacji.

Strony Biuletynu Informacji Publicznej, Konstancinjeziorna.pl i tek-

sty uchwał rady miejskiej to wizytówki naszej gminy. Można zlikwidować stronę internetową urzędu miasta, zamieszczać jeszcze mniej (jeśli to możliwe) danych w BIP, ale trudno, by rada miejska nie podejmowała uchwał. A w treści uchwał, nie dość, że roi się od błędów gramatycznych i stylistycznych, to trafiają się merytoryczne, a nawet ortograficzne.

W ofertach pracy na stronach BIP, w punkcie „wymagania konieczne” najczęściej wymieniane jest wykształcenie wyższe, w punkcie „wymagania dodatkowe” – znajomość języka obcego, nie ma jednak słowa o znajomości języka polskiego. Może dlatego poprawna polszczyzna jest jeszcze mniej popularna wśród pracowników urzędu niż kiepski angielski. A skoro tak, to dbając o wizerunek gminy, warto zatrudnić korektora, który będzie sprawdzał każde pismo wychodzące z urzędu.

REKLAMA

Samorząd to wszyscy mieszkańcy

KLARA WARECKA

Wysłuchanie obywatelskie, interpelacja obywatelska, obywatelska inicjatywa uchwałodawcza, obowiązkowe głosowanie imienne we wszystkich sprawach i nowy model absolutorium to nowe narzędzia, które umożliwią społeczności lokalnym większy wpływ na funkcjonowanie organów samorządu.

Takie możliwości stworzy nam wejście w życie ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w działaniach samorządu terytorialnego, o współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw. Zespół do spraw samorządu terytorialnego w Kancelarii Prezydenta RP zakończył prace nad projektem ustawy mającej na celu wprowadzenie do prawa polskiego nowych instytucji znaczących idei i mechanizmów samorządności, które ułatwią tworzenie społeczeństwa obywatelskiego.

Ustawa wskazuje na potrzebę szerszego wykorzystywania konsultacji społecznych, z których – mimo ustawowego obowiązku – samorządy korzystają w bardzo ograniczonym zakre-

sie. Nowa ustawa stanowi, że konsultacje mogą być przeprowadzone z własnej inicjatywy organu wykonawczego, na żądanie organu stanowiącego lub grupy radnych liczącej co najmniej jedną trzecią ustawowego składu organu stanowiącego, a także na wniosek grupy mieszkańców.

Ustawa reguluje sposoby wpływu mieszkańców na funkcjonowanie organów samorządu wprowadzając wysłuchanie obywatelskie, interpelację obywatelską oraz obywatelską inicjatywę uchwałodawczą. Obowiązkowemu wysłuchaniu obywatelskiemu podlegają: projekt statutu jednostki samorządu terytorialnego i zmian w statucie, projekt uchwały budżetowej wraz z załączonym projektem uchwały w sprawie wieloletniego planu finansowego, projekt uchwały rady gminy w sprawie tworzenia, zmiany granic, likwidacji oraz statutów jednostek pomocniczych oraz projekty uchwał w sprawach udziału mieszkańców w planowaniu i realizacji zadań publicznych służących zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej.

Czynności związane z przygotowaniem projektu uchwały, jego rozpowszechnianiem, kampanią promo-

cyjną, a także organizacją zbierania podpisów osób popierających projekt, wykonuje grupa inicjatywy uchwałodawczej.

Grupa inicjatywna w przypadku inicjatywy kierowanej do rady gminy albo rady powiatu liczy co najmniej 1 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy albo powiatu, nie mniej jednak niż 100 osób, a w przypadku inicjatywy kierowanej do sejmiku województwa – 0,1 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców województwa. Organ stanowiący właściwej jednostki samorządu terytorialnego może w formie uchwały zmniejszyć wymaganą liczebność grupy inicjatywnej.

Organ stanowiący jest zobowiązany rozpatrzyć przedłożony projekt uchwały, jeżeli uzyskał on poparcie co najmniej 15 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy albo powiatu, nie mniej jednak niż 600 osób (w przypadku inicjatywy kierowanej do rady gminy lub powiatu), lub 5 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców województwa (w przypadku inicjatywy kierowanej do sejmiku województwa). Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego w for-

mie uchwały może przewidzieć niższe poparcie wymagane dla rozpatrzenia projektu uchwały.

Zmianie ulegną też niektóre obowiązujące przepisy, m. in.: w ramach uzyskiwania równowagi między wybieranymi w wyborach bezpośrednich organami: stanowiącym i wykonawczym w gminach wzmocnione będą uprawnienia przewodniczącego rady wobec urzędu gminy. Jednocześnie wprowadzone zostanie obowiązkowe głosowanie imienne we wszystkich sprawach. Przewidziany jest nowy model absolutorium. Zgodnie z zaproponowanym modelem, regionalna izba obrachunkowa dokona weryfikacji formalno-rachunkowej (procedura ta zachowuje nazwę absolutorium), a organ stanowiący będzie dokonywał skwitowania organu wykonawczego z realizacji zadań, w tym z realizacji strategii rozwoju oraz budżetu gminy. Zawarte w projekcie rozwiązania są oparte na „Białej Księdze Samorządu” przedłożonej przez korporację samorządową oraz na uwagach i wnioskach zgłaszanych w ramach poszczególnych spotkań Forum Debaty Publicznej. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2012 r.

NIEZOBOWIĄZUJĄCE ZOBOWIĄZANIA

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Trwająca prywatyzacja spółki Uzdrowisko Konstancin-Zdrój budzi wiele obaw i samorządowców, i mieszkańców. Ile warte jest uzdrowisko? Na ile wycenili spółkę niezależni rzeczoznawcy nie dowiedzieliśmy się, to tajna informacja. W zaproszeniu do składania ofert Ministerstwo Skarbu Państwa (MSP) podało wysokość kapitału zakładowego spółki – 8,36 mln zł, nie nie mówiąc o dzisiejszej wartości jej majątku. – To standardowe ogłoszenie, takie samo w przypadku każdej prywatyzacji. Wartość kapitału zakładowego Zespołu Uzdrowisk Kłódzkich wynosiła 34,5 mln zł, a sprzedaliśmy je za ponad 138 mln – uspokajał wiceminister. Niby dużo, ale to tylko czterokrotność ceny wywoławczej. W przypadku Konstancina to śmiesznie mało, nawet dziesięciokrotne przebicie udziałów wyniesie mniej niż wartość nieruchomości wchodzących w skład majątku spółki.

Niepokój lokalnej społeczności budzi również wybranie ścieżki prywatyzacyjnej wykluczającej z tego procesu samorząd. Wiceminister wyjaśnił, że samorządy gminny i powiatowy nie spełniają ustawowych przesłanek warunkujących możliwość przekazania udziałów w spółkach skarbu państwa jednostce samorządu terytorialnego. – Gmina i powiat nigdy nie złożyły wniosku o komunalizację spółki, podjęły jedynie uchwały intencyjne, a przekazanie uzdrowiska samorządowi Mazowsza nie było możliwe ze względów formalnych, bo z usług spółki korzystają nie tylko mieszkańcy województwa (20 proc. kuracjuszy przyjeżdża z innych rejonów Polski), a te usługi dotyczą nie tylko ochrony zdrowia – spółka Konstancin Zdrój prowadzi również hotel i restaurację – dodał.

Resort skarbu zapewnił, że zrobi wszystko, by przyszyły nabywca uzdrowiska był inwestorem branżowym. Tymczasem do dalszych negocjacji dopuszczono dewelopera, spółkę inwestycyjną istniejącą od niespełna roku oraz fundację, która ma niewiele wspólnego z lecznictwem uzdrowskim

– To są płytkie i nieporadne wykrety – podsumował doradca prezydenta RP Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, w poprzedniej kadencji radny sejmiku mazowieckiego.

– A skąd macie pewność, że samorząd zapewniłby wszystkie dobre rzeczy dla uzdrowiska? Spółka Konstancin-Zdrój od kilku lat przynosi straty. Skąd samorząd wzięby pieniądze na dokapitalizowanie spółki? – pytał Adam Leszkiewicz.

Prawdziwą burzę na sali wywołała odpowiedź wiceministra na pytanie radnej Izabeli Skoneckiej o dalszą działalność uzdrowiska i sposób zabezpieczenia przed zaniechaniem przez nabywcę prowadzenia działalności leczniczej. Jak długo będzie funkcjonować uzdrowisko po prywatyzacji? – Nie wiem ile lat, ale będę się starał wynegocjować jak najdłużej – uniikał konkretów wiceminister Leszkiewicz.

– Uzdrowisko istnieje ponad 100 lat. Nas zapewnienie pięciu lat działalności nie satysfakcjonuje – stwierdziła przewodnicząca rady powiatu Maria Mioduszevska.

– A gdzie jest zapisane w dokumentach prywatyzacyjnych utrzymanie funkcji leczniczej? – dopytywał Grzegorz Kostrzewa-Zorbas.

Nasze obawy Adam Leszkiewicz usiłował uspokoić zapewnieniem, że w żadnym ze sprywatyzowanych dotychczas 10 uzdrowisk nowy właściciel nie zrezygnował z prowadzenia działalności leczniczej.

– Ale w żadnym innym polskim uzdrowisku ceny gruntów nie są tak wysokie, jak w Konstancinie – argumentowała prezes Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina dr Czesława Gasik. – I nigdzie nie ma takiego zainteresowania deweloperów, jak u nas.

Oprócz gruntów w samym sercu Konstancina włas-

Moja obecność tutaj jest dowodem na to, że nie chcemy przemieścić rozmowy o uzdrowisku Konstancin do prokuratury – powiedział wiceminister skarbu Adam Leszkiewicz witając samorządowców, przedstawicieli stowarzyszeń i mieszkańców gminy na spotkaniu poświęconym problemowi prywatyzacji spółki uzdrowskiej.



Wiceminister Adam Leszkiewicz nie rozwiał obaw konstancińskiej społeczności dotyczących prywatyzacji uzdrowska

nością spółki jest prawdziwa wieniska na torcie – nieruchomości gruntowa o powierzchni 8 500 mkw., położona w Warszawie przy ul. Domaniewskiej 48.

Jak podkreślali w swoich wystąpieniach przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślowski i burmistrz Kazimierz Jańczuk, dalsze funkcjonowanie uzdrowiska to być albo nie być dla naszej gminy.

Istotnie, to być albo nie być dla Konstancina: rada miejska zadbała, uchwalając taki, a nie inny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego strefy A ochrony uzdrowskiej i terenów centrum, by nie powstało w Konstancinie więcej zakładów oferujących usługi rehabilitacyjno-lecznicze. Jeśli nabywca zrezygnuje z prowadzenia działalności leczniczej, stracimy status gminy uzdrowskiej, jedynej na Mazowszu.

Zapowiadając prywatyzację, resort skarbu zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by nabywca uzdrowiska był inwestorem branżowym. Jak wobec tego wytłumaczyć fakt, że do dalszych negocjacji i złożenia wiążących propozycji warunków umowy MSP dopuściło spółkę zajmującą się wyłącznie obrotem nieruchomościami (Ordynat) lub spółkę istniejącą dopiero od niespełna roku, której wiarygodności nie sposób sprawdzić (Należczowskie Towarzystwo Inwestycyjne)? Trzecim potencjalnym nabywcą uzdrowiska jest Fundacja Polsat. Odrzucono za to EMC Instytut Medyczny z Wrocławia, który świetnie się sprawdza jako operator szpitala w Piasecznie. – To proste: oferty

Rada miejska zadbała, uchwalając taki, a nie inny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego strefy A ochrony uzdrowskiej i terenów centrum, by nie powstało w Konstancinie więcej zakładów oferujących usługi rehabilitacyjno-lecznicze. Jeśli nabywca zrezygnuje z prowadzenia działalności leczniczej, stracimy status gminy uzdrowskiej, jedynej na Mazowszu

Do końca 2010 r. Ministerstwo Skarbu Państwa zakończyło nadzór nad stanem realizacji zobowiązań pozacenowych wynikających z 1719 umów prywatyzacyjnych. Według informacji resortu skarbu, rejestr inwestorów niewykonujących lub nienależycie wykonujących zobowiązania pozacenowe obejmował 31 grudnia ubiegłego roku 416 inwestorów, którzy nie wykonali łącznie 1072 zobowiązań umownych

trzech inwestorów, ubiegających się o spółkę (Fundacja Polsat, firma deweloperska Ordynat i Należczowskie Towarzystwo Inwestycyjne), są na dużo wyższym poziomie niż te 8,5 mln zł – wyjawiał Adam Leszkiewicz. Oczywiście oferty dotyczące ceny zakupu, czyli tego, co wpłynie do kasy państwa, a nie pozostałych zobowiązań. – Zyski będą wasze, a koszty nasze – skomentował jeden z mieszkańców.

– Jesteśmy od pilnowania interesu skarbu państwa – bronił się wiceminister.

– Pan minister twierdzi, że dba o interes skarbu państwa. To jeśli tak, to jest nas już dwóch, bo z racji pełnienia funkcji starosty, ja też mam obowiązek dbałości o interes skarbu państwa, i z tego właśnie powodu złożyłem zawiadomienie do prokuratury, dotyczące wyceny majątku spółki – odpowiedział starosta piaseczyński Jan Dąbek.

Przedmiotem negocjacji jest przede wszystkim cena zakupu udziałów. Zobowiązania pozacenowe są na dalszym miejscu, a z ich realizacją bywa różnie.

Wiedząc, że dalsze funkcjonowanie uzdrowiska nie jest w żaden sposób zagwarantowane, jeszcze bardziej obawiamy się nadchodzącej prywatyzacji

Do końca 2010 r. MSP zakończyło nadzór nad stanem realizacji zobowiązań pozacenowych wynikających z 1719 umów prywatyzacyjnych. Według informacji resortu skarbu, rejestr inwestorów niewykonujących lub nienależycie wykonujących zobowiązania pozacenowe obejmował 31 grudnia 2010 r. 416 inwestorów, którzy nie wykonali łącznie 1072 zobowiązań umownych, w tym:

- 306 zobowiązań inwestycyjnych,
- 313 zobowiązań socjalnych,
- 277 zobowiązań informacyjno-sprawozdawczych,
- 77 zobowiązań kapitałowych,
- 11 zobowiązań z zakresu ochrony środowiska,
- 87 innych zobowiązań,
- 1 zobowiązania typu opcja.

Spotkanie z Adamem Leszkiewiczem miało rozwiać nasze wątpliwości i obawy. Wiedząc, że dalsze funkcjonowanie uzdrowiska nie jest w żaden sposób zagwarantowane, jeszcze bardziej obawiamy się nadchodzącej prywatyzacji. Wiceminister obiecał wzięcie pod uwagę wszystkich naszych wątpliwości i sugestii i zapewnił, że przed podpisaniem umowy spotka się z nami raz jeszcze. Na każdym etapie prywatyzacji ministerstwo może odstąpić od negocjacji. Jeszcze nie jest za późno.

Trudno uwierzyć, że w gminie uzdrowskiej pracownicy Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska na pytanie, gdzie oddać resztki farb i lakierów po remoncie domu, odpowiadają: „nie wiemy, może do ZGK, albo do sklepu”.

Po otrzymaniu tak konkretnej informacji nie wiadomo: śmiać się czy płakać.

GRAZYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA, MAGDA ANDRZEJEWSKA

O segregację odpadów, wprowadzenie podatku śmieciowego, zakup kompostera lub zbiórki odpadów niebezpiecznych w naszej gminie zabiegać muszą sami mieszkańcy. Przygotowują stosowne opracowania, sprawdzają dane i przedstawiają urzędowi. Zwykle bez skutku.

Tym razem jednak udało się. Mieszkanca Grapy Aleksandra Ambroziewicza postanowiła zorganizować pierwszą w gminie zbiórkę odpadów niebezpiecznych. Chcieć to móc. Trzeba tylko bardzo chcieć i opłacać sporo czasu, by wszystko dopiąć na ostatni guzik. Po kilkunastu tygodniach pracy, dziesiątkach telefonów, maili, kilkunastu wizytach w urzędzie gminy i u sponsorów – udało się!

10 września w Starej Papierni przeprowadzona została pierwsza w naszej gminie zbiórka odpadów niebezpiecznych. Owszem, była zbiórka elektrośmieci w sołectwach i w Mirkowie, ale nikim nie odbierała odpadów niebezpiecznych. W Starej Papierni wszyscy mieszkańcy gminy mogli oddać i odpady niebezpieczne, i elektrośmieci.

Odpady niebezpieczne to takie, które stanowią zagrożenie dla środowiska oraz życia lub zdrowia ludzi. Są to materiały łatwopalne (o temperaturze zapłonu poniżej 55 st. C), toksyczne, drażniące, żrące, rakotwórcze, mutagenne lub zakazane. Do odpadów niebezpiecznych z naszych gospodarstw domowych zalicza się m.in. zużyte i przeterminowane baterie oraz akumulatory, impregnowane oleje i smary, lakiery, rozpuszczalniki, impregnaty i inne chemikalia, środki czyszczące (detergenty), świetłówki, żarówki rtęciowe i halogenowe, uszkodzone termometry termistorowe, złom elektroniczny oraz przeterminowane lekarstwa, ale te ostatnie możemy codziennie oddawać w aptekach.

Mieszkańcy przynieśli zgromadzone w garażach, komórkach, piwnicach i schowkach stare farby, rozpuszczalniki, kwasy, baterie, akumulatory, opony i oczywiście stary sprzęt RTV i AGD – mówi Aleksandra Ambroziewicz. – Przyniesli cacka pamiętające czasy wczesnego Gierka: magnetofony, gramofony, pralki czy lodówki, wzbudzając zachwyt wielu obserwatorów nad wspaniałościami formy i designu. Rodzice z dziećmi, dziadkowie z wnukami i młodzież, przychodzili pieszo, przyjeżdżali na rowerach i samochodami. Przez cały dzień wyjątkowo ciężko pracowali przedstawiciele firm: Remondis – odbierającej odpady niebezpieczne i Milberry – zabierającej elektrośmieci. Choćby ktoś mógłby powiedzieć, że wykonywali tylko swoje obowiązki, to proszę mi wierzyć, że nie mieli czasu wypić kawy ani herbaty, a domowe ciasto drożdżowe ze słiwkami, mogli skosztować w biegu. Wielkie uznanie dla wspaniałych pracowników tych firm – dodaje pomysłodawczyni i organizatorka zbiórki.

Potrzeba jeszcze wielu takich akcji, by mieszkańcy nauczyli się, że nie wszystko można wyrzucać do śmieci, bo wyrzucając odpady niebezpieczne lub urządzenia RTV i AGD nie pozbywamy się ich raz na zawsze. Odpady zalegające na wysypiskach, wyplukiwane przez deszcze, przedostają się do wód gruntowych i zatrują środowisko na setki lat:

- pieluszka jednorazowa rozkłada się 550 lat
- 1 l oleju silnikowego może zanieczyszczyć 1 mln l wody
- 1 g srebra zawarty w bateriach alkalicznych może skażić 1 mszęcie ziemi
- opony wyrzucone w lesie to prawdziwa bomba ekologiczna z opóźnionym zapłonem.

EKO GMINA



10 września podczas akcji zbiórki odpadów niebezpiecznych w Starej Papierni, mieszkańcy przynieśli zużyty sprzęt RTV i AGD, opony, akumulatory, stare farby i rozpuszczalniki

Razem obie firmy odebrały około 15,5 t odpadów, w tym: 3 355 kg odpadów niebezpiecznych. Każdy kilogram został zważony i opisany, przekazany do utylizacji właściwej dla danego typu odpadu (każdy, kto przynosił takie odpady, po przeważeniu i określeniu ich rodzaju otrzymywał dokument – kartę przekazania odpadów) i ok. 12 t elektrośmieci. Ilość zebranych odpadów najlepiej świadczy o skali zjawiska. W Polsce średnio odzyskuje się ok. 2–4 kg elektrośmieci rocznie na jednego mieszkańca. Ilość elektrośmieci zebrana podczas tej akcji daje wynik ponad 0,5 kg na każdego mieszkańca Konstancina-Jeziorno.

Nigdy jeszcze w naszej gminie nie prowadzono zbiórki odpadów niebezpiecznych, a według danych „Programu gospodarki odpadami dla powiatu piaseczyńskiego”, w Konstancinie wytworzymy ich blisko 50 t rocznie.

Zbiórka została świetnie zorganizowana: większość spraw od projektu akcji, kosztorysu, pozyskania sponsorów, rozmów z urzędem miasta i gminy, szukanie firm, które nie tylko odbiorą, ale również zutylizują odpady, znalezienie drukarni wykonała sama Aleksandra Ambroziewicz. – Projekt plakatu i przygotowanie do druku to dzieło młodego studenta. Wolontariusze rozlepił na tablicach i słupach ogłoszeniowych, w szkołach, sklepach, aptekach, przychodniach lekarskich prawie 300 plakatów informujących o akcji. Do plakatowania zgłosili się ochotnicy prawie ze wszystkich zakątków gminy: z Bielawy, Cieciszewa, Gassów, Grapy, Kawęczyna, Obór, Parceli, Piasków, Stomeżyna i Turowic.



Pracownicy firm odbierających odpady niebezpieczne i elektrośmieci nie nadążali z wywożeniem tego, co przynieśli mieszkańcy

Taka akcja to nie tylko możliwość pozbycia się śmieci, to przede wszystkim lekcja ekologii. Mieszkańcy, którzy przypadkowo znaleźli się w miejscu zbiórki pytali, kiedy taka następna zbiórka? Miejsny nadzieje, że już na wiosnę 2012 r.

Już za trzy miesiące, od początku 2012 r., zacznie obowiązywać nowa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która przewiduje przejście przez gminy gospodarowania odpadami. Od 1 stycznia samorząd może zacząć wprowadzać jej zapisy w życie, czyli przeprowadzać przetargi, w których wybiorą firmy zajmujące się odbiorem odpadów oraz uchwalą tzw. podatek śmieciowy. Gmina będzie pobierała od właścicieli nieruchomości opłatę uwzględniającą koszty odbioru, transportu, zbierania, odzysku i recyklingu odpadów oraz obsługi administracyjnej całego systemu. W miejscowościach powyżej 10 tys. mieszkańców, w celu lepszej organizacji odbioru śmieci, gmina będzie mogła podzielić swój obszar na tzw. sektory. Opiata za gospodarowanie odpadami komunalnymi może być obliczana w zależności od liczby osób zamieszkujących w lokalu lub na podstawie ilości zużytej wody w danej nieruchomości (ten sposób zakłada zależność pomiędzy zużyciem wody a rzeczywistą liczbą mieszkańców, czyli tym samym ilością produkowanych śmieci). Możliwe jest także, by samorząd uchwalał jedną stawkę opłaty od gospodarstwa domowego. Zryczałtowana opłata zapewni wystarczającą liczbę wysypisk, pozbawiając się śmieci w lasach i przydrożnych rowach lub spalanie ich w piecach, bo nikomu nie będzie się to już opłacać. Zgodnie z nowymi przepisami, samorządy gmin stwarzają regiony gospodarki odpadami komunalnymi i będą zobowiązane do zorganizowania punktów zbiórki elektrośmieci oraz do budowy i utrzymania instalacji recyklingu i utylizacji.

Nowe przepisy zobowiązują gminy do osiągnięcia europejskich poziomów redukcji odpadów. Przystępując do Unii Europejskiej zobowiązaliśmy się, że ustąpimy gospodarce odpadów. Do 16 lipca 2013 r. samorządy będą musiały zredukować ilość odpadów gospodarstw domowych trafiających na wysypiska do poziomu 50 proc., a do 2020 do 75 proc. masy odpadów z 1995 r. W 2010 r. tylko o 8 proc. zamiast o 25 zmniejszyliśmy ilość wyrzucanych na wysypiska śmieci, a jak będzie w 2011 r.? Za niespełnienie naszych zobowiązań w dziedzinie gospodarki odpadami Polskę czeka gigantyczne kary finansowe. Ich wysokość jest ustalana indywidualnie, ale

CZY WIESZ, ŻE...

- **Pierwsze przedsiębiorstwo wywożące odpady i nieczystości powstało w Atenach w V w. p.n.e.**
- **W starożytnym Rzymie w II w. p.n.e. odpady z miasta wywożono na wieś, gdzie przerabiane były na naturalny nawóz.**
- **Japończycy już w X w. zbierali makulaturę i przetwarzali ją ponownie na papier.**
- **W 1874 r. w Nottingham w Anglii zbudowano pierwszą spalarnię śmieci.**

mogą one przekroczyć 250 tys. euro za każdy dzień lamania unijnego prawa.

Z ilości odzyskanych surowców gminy będą na bieżąco rozliczane, co powinno zwiększyć motywację samorządów i mieszkańców do właściwej gospodarki odpadami. Dodatkowo do segregacji będą zachęcały niższe ceny wywozu poseregowanych odpadów. Statystyczny Polak wytwarza rocznie ponad 300 kg odpadów rocznie. Prawie kilogram dziennie to dużo, z tego co piąty śmieć w naszym koszu to opakowanie.

Nie wszyscy jesteśmy świadomi, jak istotna jest segregacja odpadów. Czas więc dowiedzieć się, jak długo rozkładają się różnego rodzaju opakowania:

- torba papierowa – 1 miesiąc
- puszka aluminiowa – 50 lat
- butelka plastikowa – 500 lat
- torba plastikowa – 700 lat
- pojemnik z twardego plastiku – 1 mln lat
- butelka szklana – 1,5 mln lat
- kubek styropianowy – 7,5 ml lat

Codziennie każde duże miasto w Polsce wysyła na składowisko sto ciężarówek z odpadami. Polskie odpady zgromadzone w jednym miejscu stworzyłyby górę o długości 1 km i podwójnej wysokości Mount Everest (ok. 17 km). Gospodarka odpadami nie może być ograniczona tylko do składowania odpadów. Ponad 70 proc. zawartości naszego kosza to surowce wtórne, które można odzyskać, oraz surowce organiczne, które można kompostować. A to tylko śmiecie wytwarzane w naszych gospodarstwach domowych i nie zapominajmy, że na każdą tonę śmieci z gospodarstw domowych przypada 6 t odpadów wytworzonych przez handel, przemysł, budownictwo. Co możemy zrobić, by śmieci było mniej? Po pierwsze zwrócić większą uwagę na to, co i jak kupujemy: nie kupujemy jednorazowych produktów, które mają swoje wielozarowe odpowiedniki, wybieramy produkty bez dodatkowych opakowań, nie pakujemy każdego artykułu do osobnej torebki i segregujemy śmiecie. Segregacja i ponowne użycie odpadów jako surowców (papier, plastik, metale, szkło) zapewnia ogromne oszczędności:

- papier – przetwarzając 1 t makulatury oszczędzamy 1 476 l ropy, 26 tys. l wody i 7 mszęcie. Miejsca na składowisku. Produkcja papieru z makulatury oznacza zmniejszenie zużycia energii o 75 proc., zanieczyszczenia powietrza o 74 proc. i ilości ścieków przemysłowych o 35 proc. Ze 100 t makulatury można uzyskać 90 t papieru. Każde 100 kg papieru to średniej wielkości dwa drzewa, a w ciągu roku tlen dla 10 osób. W Niemczech odzyskuje się 73 proc. zużywanego papieru, w Polsce – niespełna 40 proc.
- szkło – może być przetworzone w 100 proc. na identyczne opakowanie, jakim było poprzednio. Mimo że odpady szklane nie stanowią bezpośred-

niego zagrożenia dla środowiska, ich ponowne wykorzystanie znacząco obniża poziom emisji dwutlenku węgla i trujących związków towarzyszących produkcji szklanych opakowań. Przy recyklingu szkła zużywa się 25 proc. energii mniej niż przy produkcji nowego szkła. W Szwecji, Szwajcarii, Austrii, Belgii i Holandii recyklingowi poddaje się 90 proc. szkła, a w Polsce – ok. 44 proc.

- metal – to przede wszystkim recykling puszek aluminiowych po napojach. Produkcja puszek z odzyskanego aluminium zmniejsza zanieczyszczenie powietrza o 95 proc., wód o 97 proc., a zużycie energii o 95 proc. W Polsce recykling opakowań aluminiowych kształtuje się na poziomie ok. 70 proc., co daje nam trzecie miejsce w Europie. Wyrzucają nas Finlandia i Szwajcaria, gdzie odzyskuje się ponad 90 proc. odpadów.

- plastik – w Polsce rocznie na wysypiska trafia ponad 100 tys. t butelek plastikowych, z czego tylko 14 proc. jest odzyskiwane. W krajach UE oraz Norwegii i Szwajcarii recyklingowi poddawanych jest ok. 40 proc. butelek i folii i ponad 90 proc. skrzynek i pudełek. Wyrzucone w ciągu roku na całym świecie butelki PET ustawione jedna na drugiej utworzyłyby wieżę o wysokości 28 mln km. Można je przetworzyć na włókna, folie, oleje opałowe, a nawet meble.

Poziom selektywny zbiórki odpadów w statystycznej polskiej gminie wynosi 2–5 proc. W Szwecji i Niemczech jest to ponad 90 proc. W Polsce tylko 2 proc. odpadów komunalnych jest kompostowanych, a w Danii, Szwajcarii i Szwecji 60–80 proc. W Europie na pierwszym miejscu jest Szwajcaria, w której 95 proc. surowców używanych do produkcji, odzyskiwanych jest z odpadów. Może dlatego jest jednym z najbogatszych krajów Europy.



W naszej gminie jest jeszcze sporo do zrobienia, bo z takimi obrazkami spotykamy się niemal codziennie

4 października 2011 r. rusza pilotażowa akcja mobilnych punktów odbioru segregowanych odpadów. Akcja potrwa do 29 grudnia 2011 r. Szczegółowe informacje dotyczące segregacji i harmonogramu odbioru znajdują się na stronie internetowej www.konstancinjeziorno.pl i na gminnych tablicach ogłoszeniowych.

REKLAMA

OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 2,5 zł/słowo, bold 3,5 zł/słowo

ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon
tel. 22 213 85 85
poczta elektroniczna
e-mail: gazety@barcik.pl
w biurze

Biuro Ogłoszeń Lokalnych
Piaseczno, ul. Kniaziewicz 45 lok. 18

USŁUGI

- PRZEPROWADZKI -ALKO, tel. 512 139 430
- Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Docieplenie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
- Tynki agregatem, 510 425 345
- Docieplenia: materiały, wykonawstwo, mieszalnia farb i tynków - również mozaikowych, tel. 22 648 11 82
- Dachy - pokrycia, naprawy, tel. 502 473 605

PRACA

- Firma w Tarczynie zatrudni operatorów wózków widłowych, kontakt pod nr tel. 600 404 293

SPRZEDAM

- Dom 1/2 bliźniaka 232 m kw. w USTANOWIE, stan deweloperski (tynki gipsowe, zabudowa karton-gips, wylewki, wszystkie instalacje, piec gazowy, grzejniki panelowe). OKAZJA! Działka ogrodzona 570 m kw., wjazd i dojścia do budynku - kostka brukowa. Ładna, cicha, spokojna okolica, atrakcyjne sąsiedztwo. W pobliżu dwie stadniny koni, korty tenisowe, las. Cena 550 000 zł, z możliwością negocjacji. Kontakt: 516 079 81
- Dom, 1/2 bliźniaka wykończony pod klucz! OKAZJA! Położony w atrakcyjnej okolicy przy Zalesiu Górnym w Ustanowie, powierzchnia działki 650 m kw., powierzchnia użytkowa domu 203 m kw. Oprócz tradycyjnego systemu ogrzewania gazowego zastosowano SOLAR. Cena 590 000 PLN, z możliwością negocjacji. Telefon: 516 079 811
- MAMY DO SPRZEDAŻY JUŻ TYLKO JEDEN DOM w ramach osiedla 19 domów jednorodzinnych na SOLCU, stan deweloperski z dwufunkcyjnym piecem gazowym i grzejnikami panelowymi, schodami drewnianymi. Powierzchnia działki 1000 m kw., powierzchnia domu 188 m kw. Wszystkie media. Sąsiedztwo Chojnowskiego Parku Krajobrazowego. Cena – możliwość negocjacji. Kontakt 697 626 311
- SEGMENT o powierzchni 113,8 m kw. w Górze Kalwarii blisko centrum miasta. Trzy kondygnacje, 3 łazienki, 4 sypialnie, salon z aneksem kuchennym, ogródka. Stan deweloperski z parapetami w pokojach, piecem dwufunkcyjnym, grzejnikami panelowymi, schodami sosnowymi. Kontakt 697 626 311

ZDROWIE

- Lekarz seksuolog, t. 22 825 19 51

NAUKA

- Angielski z dojazdem, tel. 505 316 722
- Niemiecki na każdym poziomie, tel. 791 100 997

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Kto naprawi szkody

Kończy się przebudowa drogi 724 i ciekawi mnie, kto naprawi szkody wyrządzone przy tym remoncie. W kilku miejscach na Wilanowskiej koparka uszkodziła płoty prywatnych posesji, a nawet zniszczona została zielen rosnąca po drugiej stronie płotu. Plot nie jest całkiem rozwalony, ale w kilku miejscach wgięty. W wydziale dróg gminnych moje pytanie nie wzbudziło zainteresowania urzędnika, któremu przyszedłem się poskarżyć. Może na pytanie gazety odpowiedzą.

Mieszkaniec Grapy

Odpowiedzialność

Podobno mieszkańcy Mirkowa są nieodpowiedzialni, bo nie budują sobie kotłowni. Mieszkańcy wszystkich wylączy ciepło za dziewięć miesięcy, nie tylko wspólnotom, ale i przedszkolu, żłobkowi, KDK i blokom komunalnym. Nieodpowiedzialna jest wobec tego i gmina, bo nie słyszałam żeby burmistrz rozpoczął budowę kotłowni dla gminnych odbiorców.

Aneta K.

notowych czy spółdzielni, gmina ma zapewnić ciepłą wodę i CO, to ja składam niniejszym wniosek o remont mojej kotłowni. Stary kocioł, instalacja też nie nowa, proszę burmistrza i radę miejską o 15k na modernizację. Jeśli mieszkańcy Mirkowa, których obsługuje prywatna firma, która się zwija, ma prawo do wsparcia na takie cele, to ja również chcę. Wymagam nawet. I to szybko – sezon się zbliża”.

Drogi Klaudiuszu, to ja wymagam (tylko nie wiem, od kogo) zwrotu pieniędzy, które z moich podatków idą na naukę Twoich dzieci. Bo szkoły i przedszkola finansowane są z naszych wspólnych pieniędzy, a tak się składa, że ja dzieci nie mam.

A z kotłownią dla Mirkowa jest jakieś nieporozumienie. Gmina i tak musi wybudować kotłownię dla swoich bloków komunalnych, przedszkola, żłobka, domu kultury i dziewięciu domów, w których nie ma (i konserwator zabytków nie pozwala założyć) instalacji gazowej. No chyba, że Kladiusz zarządzi, by w przedszkolu zbudowali kotłownię rodzice dzieci tam uczęszczających.

Mirkowiak

Sprzątanie świata

Nie było w naszej gminie dużej akcji, ale uczniowie trzech naszych szkół: ZS nr 1, ZS nr 2 i szkoła Montessori zbierali śmiecie w plastikowe worki i układali je w jednym miejscu, tak żeby ZGK mogło je odebrać. Ci, których widziałem, sprzątała na drodze do Obór i naprawdę mieli co robić. Szkoda, że sprzątanie nie było lepiej zorganizowane i rozreklamowane, na pewno znalazłoby się więcej chętnych.

Ryszard W.

Koperta

Na parkingu bloku przy Wilanowskiej 16 namalowano trzy koperty dla karettek. Czy w tym budynku jest tylu chorych ludzi? Nigdy nie widziałem, by jednocześnie przyjeżdżało kilka karettek na raz. Nawet przed dużym szpitalem nie ma trzech kopert dla ambulansów. Jeśli przed każdym blokiem zabierzemy trzy miejsca parkingowe, to samochody stawiąc będziemy pod papiernią.

Zmotoryzowany

Ciepło dla Mirkowa

Mieszkam na osiedlu Mirków. Nie mam komputera, ale sąsiadka pokazała mi wpis na forum Konstancina, jaki zamieścił Kladiusz po waszym artykule o budowie kotłowni dla bloków na Mirkowie. Kladiusz napisał tak: „Ja jestem oburzony artykułem o kotłowniach w Mirkowie. W związku z tym, że w prywatnych blokach, współ-

Zmiany na uczelniach

W nowym roku akademickim studentów i wykładowców 458 szkół wyższych (132 publicznych i 326 prywatnych) czekają zmiany.

1 października weszły w życie nowelizacje ustawy o szkolnictwie wyższym i ustawy o stopniach i tytule naukowym, wprowadzające m.in. odpłatność za drugi kierunek studiów (zwolnieni z opłaty będą tylko najlepsi studenci) i ograniczenie pracy wykładowców na kilku uczelniach.

Nowela wprowadza ograniczenie tzw. wieloletowości. Wykładowcy zatrudnieni na uczelniach publicznych będą mogli (za zgodą rektora) pracować na etacie tylko w jeszcze jednej placówce naukowej lub akademickiej. Na stanowiskach, między którymi istnieje bezpośrednia podległość służbowa, nie będą mogli być zatrudniane osoby blisko spokrewnione lub spowinowacane. Ograniczenie to nie dotyczy pracowników, którzy na swoją funkcję (np. dziekana i prodziekana) zostali wybrani.

Nowością są Krajowe Ramy Kwalifikacji – wytyczne, według których uczelnie będą mogły same tworzyć nowe kierunki studiów i układać ich programy. Krajowe Ramy Kwalifikacji mają zapewnić m.in. lepsze dostosowanie programu kształcenia do wymagań rynku pracy. Uczelnie będą miały obowiązek monitorować losy swoich absolwentów, co pozwoli ocenić, czego powinny uczyć. (KW)

Remont szkoły w Opaczu



Fot. J. J. J.

W końcu września nastąpiło przekazanie obiektu wykonawcy remontu i od października ruszają prace budowlane.

W odpowiedzi na przetarg ogłoszony przez urząd miasta na przebudowę, nadbudowę i termomodernizację istniejącego budynku szkoły, budowę łącznika, budynku gospodarczo-śmietnikowego, gniazda bocianiego oraz przyłączy wody, gazu, kanalizacji sanitarnej i kabla energetycznego, rozbiórkę budynku kotłowni i biblioteki oraz altany śmietnikowej wpłynęło sześć ofert inwestorów. Komisja przetargowa wybrała najko-

rzystniejszą z nich, złożoną przez Konsorcjum firm RO.SA.-BUD z siedzibą w Radomiu. Firma ta za kwotę ponad 3,7 mln zł zobowiązała się do wykonania wszystkich prac w ciągu 11 miesięcy. Lista zrealizowanych dotychczas przez firmę inwestycji przedstawia się imponująco – sprawdziliśmy na stronie www.rosabud.pl.

Kolejną inwestycją będzie budowa placu zabaw przy szkole. W przetargu na realizację tego zadania najkorzystniejszą ofertę (na nieco ponad 119 tys. zł) złożyła warszawska firma AG-Complex. (JZ)

CHCĘ WYCIĄĆ DRZEWO

Za wycięcie drzewa, nawet na własnej posesji, możemy sporo zapłacić.

By nie narazić się na dotkliwą karę finansową, trzykrotnie wyższą niż urzędowa opłata za planowaną wycinkę, warto zacząć od wizyty w urzędzie gminy. Tam dowiemy się, czy potrzebne jest nam zezwolenie i czy będziemy płacić za wycięte drzewa.

KLARA WARECKA

Złożenie wniosku o zezwolenie na wycinkę drzew jest bezpłatne. Nie musimy być właścicielem posesji, na której znajduje się drzewo, lecz jeśli jesteśmy tylko jej posiadaczem potrzebna jest pisemna zgoda właściciela. Wniosek powinien zawierać dane wnioskodawcy, gatunek drzewa lub krzewu, który chcemy wyciąć i obwód jego pnia, mierzony na wysokości 130 cm. W przypadku krzewów wskazać należy wielkość powierzchni, jaką zajmują. We wniosku powinniśmy określić także przyczynę wycinki i przeznaczenie terenu, na którym chcemy jej dokonać.

Nie wymaga zezwolenia wycięcie:

- drzew owocowych z wyjątkiem rosnących na terenie nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków oraz w granicach parku narodowego lub rezerwatu przyrody,
- na obszarach nieobjętych ochroną krajoobrazową,
- na plantacjach drzew i krzewów,



Fot. JTA

- drzew, których wiek nie przekracza pięciu lat,
- rosnących w lasach (tę kwestię reguluje ustawa o lasach),

Opłata za wycinkę drzew nie jest pobierana:

- w przypadku drzew, które nie wymagają pozwolenia na wycinkę,
- kiedy osoba fizyczna uzyskała pozwolenie na wycinkę na cele nie związane z działalnością gospodarczą,
- jeżeli wycinka wiąże się z odnową i pielęgnacją drzew na terenie nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków,
- kiedy drzewa zagrażają bezpieczeństwu ludzi lub mienia,
- kiedy drzewa zagrażają bezpieczeństwu drogowemu, kolejowemu lub żeglugi,
- kiedy drzewa uniemożliwiają lub utrudniają rozbudowę dróg i kolei,
- kiedy drzewa wyrosły po zakwalifikowaniu nie-

ruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego na cele budowlane,

- kiedy drzewa rosną na terenach komunalnych, parków gminnych, ogródków działkowych i są wycinane w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi tych obszarów,
- kiedy drzewa obumarły lub chorują i nie mają szansy na wyzdrowienie,
- kiedy drzewo jest topolą o obwodzie pnia przekraczającym 100 cm, mierzonego na wysokości 130 cm, pod warunkiem zastąpienia wyciętego drzewa innym gatunkiem w najbliższym sezonie wegetacyjnym,
- jeżeli wycinka służy ochronie roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową lub ochroną siedlisk przyrodniczych,
- jeżeli drzewo rośnie w grobli stawów rybnych,
- jeżeli drzewa zagrażają utrzymaniu urządzeń wodnych służących kształtowaniu stosunków wodnych oraz ochronie przeciwpowodziowej.

Opłata pobierana za wycięcie drzewa ustalana jest na podstawie stawki zależnej od obwodu pnia, a także gatunku drzewa. Im większy obwód drzewa, tym wyższa opłata. Jeśli drzewo rozwidła się powyżej 130 cm, każdy pień traktuje się jako odrębne drzewo. Możemy uzyskać odroczenie płatności za usunięcie drzew na trzy lata pod warunkiem przesadzenia ich lub zastąpienia innymi (przynajmniej w tej samej liczbie).

Maksymalne stawki za usuwanie drzew za 1 cm obwodu pnia na wysokości 130 cm wynoszą:

- 312,22 zł przy obwodzie do 25 cm,
- 474,13 zł przy obwodzie od 26 do 50 cm,
- 740,11 zł przy obwodzie od 51 do 100 cm,
- 1 156,42 zł przy obwodzie od 101 do 200 cm,
- 1 734,62 zł przy obwodzie od 201 do 300 cm,
- 2 428,47 zł przy obwodzie od 301 do 500 cm,
- 3 122,31 zł przy obwodzie od 501 do 700 cm,
- 4 047,46 zł przy obwodzie powyżej 700 cm.

Opłata za wycinkę krzewów jest stała i wynosi 231,28 zł za mkw. powierzchni pokrytej krzewami. Jeżeli urząd odmówi nam prawa do wycięcia drzewa, decyzję tę możemy zaskarżyć do samorządowego kolegium odwoławczego.

BUDŻET NA PÓŁMETKU

MATEUSZ ZAREMBA

Wiedzieliśmy, że w 2011 budżet będzie napięty, ale mieliśmy nadzieję, że nowe władze podejmą radykalne kroki, urealnią budżet i racjonalizują wydatki.

Do urealnienia budżetu zmusiła nas regionalna izba obrachunkowa (RIO), wskazując na umieszczenie po stronie dochodów wpływów z niesprzedawalnych nieruchomości, naruszenie ustawy o finansach publicznych, ustawy o zarządzaniu kryzysowym, o funduszu sołeckim oraz wiele innych nieprawidłowości. Samorząd podjął decyzję o zmniejszeniu nakładów m.in. na infrastrukturę wodociagową i sanitarną wsi, budowę przedszkoli, na uszczelnienie sieci kanalizacyjnej, na drogi gminne, przebudowę kilku ulic, ochronę zabytków, oświetlenie ulic i oczyszczanie miasta. Z zadań inwestycyjnych pozostały jedynie przebudowa parku zdrojowego i remont szkoły w Opaczy.

Ostatecznie zaplanowano: dochody w wysokości 123 120 524 zł, w tym majątkowe – 25 945 745 zł oraz wydatki w wysokości 136 049 374 zł, w tym majątkowe – 42 574 460 zł.

Po zmianach, 30 czerwca plan zakładał dochody w wysokości 118 162 646 zł, w tym majątkowe 15 647 879,00 zł i wydatki w wysokości 126 996 754 zł, z czego bieżące wydatki wzrosły o 1 mln zł, a majątk-

kowe zmalały o 10 mln zł. Wykonanie dochodów w pierwszym półroczu w stosunku do planu wyniosło ogółem 47,39 proc., jednak w wielu działach dochody zrealizowano znacznie poniżej tej wartości:

- oświata i wychowanie – 38,97 proc.,
- gospodarka mieszkaniowa – 13,92 proc. (nie sprzedano żadnej gminnej nieruchomości),
- bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa – 17,91 proc.

Znaczne odchylenia w wykonaniu wydatków (poniżej 50 proc.) w stosunku do planu odnotowano w działach:

- rolnictwo i łowiectwo – 7,58 proc.,
- gospodarka komunalna i ochrona wód – 27,11 proc.,
- działalność usługowa, w tym plany zagospodarowania przestrzennego – 8,29 proc.

W dziale infrastruktura wodociagowa i kanalizacyjna wsi wykonanie wyniosło 0 proc.

Niskie wykonanie budżetu, zadłużenie gminy wielomilionowe zobowiązania wobec mieszkańców sprawiają, że sytuacja finansowa gminy jest dość

trudna. – Jest źle i nie zanosi się, by miało być lepiej. W raporcie otwarcia burmistrz Kazimierz Jańczuk wskazywał na obciążenie tegorocznego budżetu płatnościami z roku ubiegłego. Nie wszystko da się wytłumaczyć zaszciościami. To prawda, że z pieniędzy na 2011 r. gmina zapłaciła wykonawcom dwóch bloków komunalnych ok. 3,2 mln zł i za przebudowę ul. Gąsiorowskiego ok. 0,5 mln zł. Ale przesunięcie na następną rok płatności w wysokości niespełna 3 proc. budżetu nie jest niczym nadzwyczajnym, to powszechna praktyka – komentuje jeden z radnych. – Nadal jesteśmy winni spółce Metsä Tissue ponad 3 mln zł za odbiór ścieków i dostawę wody i prawie 300 tys. zł wspólnotom mieszkaniowym z tytułu zaliczek na fundusz remontowy.

Radni zwrócili uwagę, że skarbnik gminy Dariusz Lipiec przygotował sprawozdanie mało czytelnie – nie tylko przeciętnemu mieszkańcowi trudno zorientować się, ile i na co gmina wydała. Radni też mieli problem z dopasowaniem wydatków i dochodów do konkretnych zadań.

Burmistrz Kazimierz Jańczuk przedstawił regionalnej izbie obrachunkowej i radzie miejskiej informację o wykonaniu budżetu za pierwsze półrocze 2011 r.

Ratusz ma nową lokalizację

Kolejną uchwałę o budowie ratusza podjęli jednogłośnie radni podczas sesji rady miejskiej 13 września.

Koncepcję budowy nowego ratusza po raz pierwszy przedstawiono w 1986 r., jeszcze przed reformą samorządu. Ratusza nie udało się wybudować i w maju 2003 r. rada miejska IV kadencji, podjęła następną uchwałę. Ówczesny burmistrz ogłosił konkurs na projekt i usiłował uzyskać pozwolenie na budowę. Po sześciu nieudanych próbach posadowienia ratusza przy oczku wodnym naprzeciw Starej Papierni, burmistrz zlecił autorom projektu analizę dwóch kolejnych lokalizacji: przy ul. Rycerskiej i przy pl. Sportowym – obie w Skolimowie, jednak żadna z nich nie została zaakceptowana przez radę.

Po ośmiu latach działań i wydaniu blisko 1 mln zł na projekty i kolejne koncepcje, burmistrz Kazimierz Jańczuk zaproponował radzie kolejną lokalizację. – Budowa ratusza w strefie A ochrony uzdrowskiej spowodowa-



W tym miejscu ma powstać nowy ratusz

wałaby dużo większy ruch na tym obszarze i dużo większe zanieczyszczenie powietrza – stwierdził burmistrz. Nowa siedziba urzędu powstanie w Jezioronie, między ulicami Piaseczyńską i Kolejową, gdzie gmina posiada ok.

10 ha terenu. By zmieścić duży parking, trzeba będzie dokupić jeszcze ok. 4 000 mkw. Lokalizację w centrum miasta, z dobrym dojazdem, w podobnej odległości od dwóch dużych osiedli mieszkaniowych (na Grapie i w Mir-

kowie) jednogłośnie zaakceptowali radni. Nowa lokalizacja oznacza nowy projekt – pałacykopodobne budowle nie pasują do okolicy.

– Nie powinniśmy na siłę przenosić w to miejsce projektu budynku, który miał powstać przy oczku wodnym – mówił podczas sesji burmistrz Jańczuk. – Nowy ratusz przede wszystkim musi być funkcjonalny, by poprawiły się warunki pracy urzędników i obsługi mieszkańców. Po podjęciu tej uchwały będziemy mogli przeprowadzić wszelkie prace zmierzające do rozpoczęcia budowy. Mam nadzieję, że nowy ratusz powstanie jeszcze w tej kadencji. Naszej gminie po prostu się to należy – dodał.

Należy się gminie, a przede wszystkim urzędnikom, którzy pracują w skrajnie trudnych warunkach. Państwowa Inspekcja Pracy nakazała burmistrzowi przeprowadzkę wydziałów mieszczących się w wynajmowanym budynku naprzeciw głównej siedziby, do końca tego roku. Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, dokąd przeprowadzą się urzędnicy z tego budynku. – Wciąż jeszcze poszukujemy odpowiedniego miejsca. Być może do pobliskiej Galerii Lima – zdradza burmistrz. (R)

Karta ICE na wszelki wypadek

W sytuacji wypadku lub innego zagrożenia, o uratowaniu życia lub zdrowia ofiary często decydują minuty. Zazwyczaj trudno skontaktować się z bliskimi osób poszkodowanych, bowiem w dowodzie osobistym i innych dokumentach, które nosimy w portfelu, nie ma numerów kontaktowych. Nieliczni mają je zapisane na karcie papieru lub w telefonie komórkowym. Najlepszym sposobem na zapisanie tak ważnej informacji jest karta ICE – trwała, plastikowa, z trzema numerami do najbliższych. Skrót ICE (In Case of Emergency) oznacza „w nagłym wypadku”.

Korzyści, które przynosi każdemu posiadanie karty ICE:

- umożliwia natychmiastowy kontakt z najbliższymi osobami,
- umożliwia personelowi medycznemu osiągnięcie informacji na temat chorób i zażywanych leków, mających wpływ na stan pacjenta,
- umożliwia zasięgnięcie informacji o tym, gdzie się pacjent leczy i kto prowadzi terapię.

Karty ICE dostępne są w oddziałach Polskiego Czerwonego Krzyża w całym kraju oraz w e-sklepie na stronie www.pck.pl. Każdy z nas może samodzielnie wypełnić swoją kartę. Koszt karty to zaledwie 4 zł. Zawiera ona imię i nazwisko posiadacza oraz numery telefonów do trzech osób, które należy powiadomić w razie wypadku. Karty wykonane są z plastiku. (R)

Skatepark w 2013 r.

12 września odbyło się kolejne spotkanie burmistrza Kazimierza Jańczuka z Tomaszem Nowickim, pomysłodawcą budowy skateparku w Konstancinie. W 2010 r., kiedy Tomasz Nowicki rozpoczął rozmowy z władzami gminy, obiecywano mu realizację w latach 2011–2012. Dziś burmistrz twierdzi, że nie widzi szans, by w budżecie gminy na rok 2012 znalazły się pieniądze na budowę i deklaruje, że realnym terminem wybudowania skateparku jest rok 2013.

Realnym, pod warunkiem, że uda się ustalić lokalizację obiektu. A wybór działki pod budowę skateparku wcale nie jest prosty. Młodzież zaproponowała urzędowi dwie możliwości lokalizacji, obie w Skolimowie: pl. Sportowy (róg ulic Prusa i Sanatoryjnej) lub plac obok Ośrodka Pomocy Społecznej i szkoły nr 1 (róg ulic Prusa i Rycerskiej). Obydwa miejsca leżą w strefie A ochrony uzdrowskiej i być może nie jest to najlepsza lokalizacja. Burmistrz proponował działkę przy ul. Bielawskiej – teren sąsiadujący z przepompownią ścieków i boiskiem Romana Koseckiego. Jednak okazuje się, że to teren podmokły i nie nadaje się pod budowę tego typu obiektu. Czy rzeczywiście w Konstancinie brak miejsca, w którym młodzi ludzie jeżdżący na deskorolkach, rowerach i wrotkach nikomu by nie przeszkadzali?

– Nasze dzieci mogą jeździć na rolkach i rowerach po dziurawych ulicach. Zamiast pomóc młodzieży, wykorzystywać ich zapał, urzędnicy mnożą trudności. Gmina jest właścicielem setek hektarów terenu i nie może zaproponować dzieciakom dwóch lub trzech lokalizacji – dziwi się jeden z rodziców.

Konstancińska młodzież zrobiła wszystko, co mogła: znalazła firmę budującą skateparki, która wykonała bezpłatnie wstępny projekt i wycenę budowy, zaproponowała dwie lokalizacje, znalazła możliwości dofinansowania inwestycji ze funduszy unijnych i zebrała 860 podpisów pod petycją uczniów szkół, skierowaną do władz samorządowych Konstancina. – Jesteśmy w stanie znaleźć sponsorów budowy oraz firmę, która darmo zaprojektuje obiekt – mówił Jacek Makowski, który wraz z Tomkiem Nowickim na styczniowej sesji rady miejskiej wręczał jej przewodniczącemu Andrzejowi Cieślowskiemu petycję wraz z podpisaniami. Od ponad roku młodzież rozmawia z magistratem na temat lokalizacji obiektu i możliwości finansowania budowy z budżetu gminy. A skateparku, lub choćby wiążącej decyzji, jak nie było, tak nie ma. (MZ)



Fot. SXC

KOMUNIKACJA MOŻE BYĆ LEPSZA

KLARA WARECKA

Długo czekaliśmy na możliwość przemieszczania się po terenie gminy busikami. Od uruchomienia połączeń minął miesiąc i wiemy już, jakie są mocne i słabsze strony nowego środka komunikacji.

Dla wielu mieszkańców sołectw linii L14, L15 i L16 to jedyna możliwość dotarcia do urzędu, na pocztę lub do lekarza. W godzinach popołudniowych z autobusów korzystają uczniowie konstancjińskich szkół mieszkający w sołectwach, którzy często zajęcia pozalekcyjne kończą po godz. 15.00, kiedy gimbusy już nie jeżdżą. Generalnie więc jesteśmy „za”, chociaż to i owo można by poprawić:

- przebieg tras zaplanowany został w taki sposób, że bez przesiadki do autobusu któreś z linii 700, 710, 724 i 742 nie sposób dojechać do centrum Konstancina, a przesiadka podwaja koszty wyprawy do miasta,
- w dni targowe, środy i soboty, chcielibyśmy dojechać busikiem na targ,
- gdyby linia L14 dojeżdżała do Klarysewa, a po otwarciu mostu jeździła trasą przez Starą Papiernię, Jeziornę i Klarysew do Bielawy,



wtedy mieszkańcy Ciszycy, Gassów, Habdzina i Bielawy mogliby dojechać do banku, poczty i urzędu. Mieliby również komunikację z innymi liniami niż tylko 710,

- poprowadzenie trasy linii L16 ulicami: Chylićką, Pułaskiego, Piaseczyńską, Warszawską, Mirkowską, Wojska Polskiego itd. pozwoliłoby pasażerom przesiadać się do linii 700, 710, 724 i 742 w strefie miejskiej.

Pasażerowie linii L, zwłaszcza starsi, narzekają na kłopoty z wsiadaniem do busików. Linie obsługiwane są przez busy typu Sprinter, w których brak barierki przy drzwiach wejściowych, a same drzwi ciężko się otwierają. Można by zastanowić się nad częstotliwością kursowania busików w godzinach szczytu i poza nimi. - Żeby tylko ktoś, kto sprawdzi, że o jakiejś porze bus nie jest pełny, nie wpadł na pomysł skasowania komunikacji – obawiają się mieszkańcy sołectw.

Z pewnością wszystkie uwagi użytkowników komunikacji będą wzięte pod uwagę przy ogłoszeniu nowego przetargu, przed styczniem przyszłego roku. Wydział Dróg Gminnych Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna zbiera opinie mieszkańców, dotyczące przebiegu tras i rozkładu jazdy.

Ważne dla seniorów

– po ukończeniu 65. roku życia możemy korzystać z komunikacji publicznej na podstawie biletu seniora. Można go kupić we wszystkich punktach sprzedaży biletów i automatach biletowych, kosztuje 40 zł i uprawnia do dowolnej liczby przejazdów przez cały rok. Bilet seniora uprawnia do korzystania ze wszystkich linii warszawskiego Zarządu Transportu Miejskiego: autobusowych, tramwajowych, metra i Szybkiej Kolei Miejskiej w I i II strefie biletowej. Posiadacze biletu seniora mogą podróżować również w strefie obowiązywania wspólnego biletu – pociągami Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej oraz liniami lokalnymi oznaczonymi literą L. Senior musi mieć kartę miejską ze zdjęciem. Wniosek o jej wydanie dostaniemy w Punktach Obsługi Pasażerów ZTM. Działają one przy ul. Żelaznej 61, na stacjach metra: Centrum, Świętokrzyska, Ratusz Arsenal, Plac Wilsona, Marymont oraz przy węźle komunikacyjnym Młociny. Kartę można zamówić również za pośrednictwem internetu (<https://personalizacja.ztm.waw.pl/>) wysyłając zdjęcie i podając, w którym punkcie chce się ją odebrać.

– po ukończeniu 70. roku życia podróżujemy bezpłatnie, na podstawie dokumentu potwierdzającego wiek.

TAJNA SESJA O JEDEN PLAC ZABAW MNIEJ

30 września odbyła się nadzwyczajna sesja rady miejskiej, poświęcona rozdysponowaniu nieoczekiwanego przytytu pieniędzy w budżecie – 1,2 mln zł. Radni przeznaczyci je na naprawę nawierzchni kilku ulic, m.in. ul. Ściennej w Bielawie, ul. Mickiewicza na Grapie i ul. Wągrowickiej. Plan przewiduje wykonanie nakładek na jezdniach, nie obejmuje jednak naprawy chodników. Na kilku ulicach nakładki krótko cieszyć będą mieszkańców, bo nie wszędzie wymieniona została sieć wodociągowo-kanalizacyjna, a i gazownia może sobie przypomnieć, że nie wszędzie wymieniła przyłącza – tak było na ul. Wilanowskiej, gdzie gazownicy pruli nową nawierzchnię przebudowanej drogi 724.

Zawiadomienie o sesji radni dostali zaledwie trzy dni wcześniej. Mieszkańcy nie zostali o niej poinformowani. Ani w Biuletynie Informacji Publicznej, ani na stronie urzędu www.konstancinjeziorna.pl nie zamieszczono zawiadomienia. Zapewne „wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców”, by oszczędzić im fatergi. (JZ)

Z problemami przy przebudowie Parku Zdrojowego borykamy się prawie codziennie – informował burmistrz Kazimierz Jańczuk podczas sesji rady miejskiej.

Od dawna wiadomo, że projekt przebudowy Parku Zdrojowego daleki był od doskonałości. Najpierw zapomniano o zaprojektowaniu dojazdów do kilku posesji sąsiadujących z parkiem, a w umowie z wykonawcą – o ławkach i koszach na śmiecie. Zapomniano również o konieczności wybudowania zaplecza sanitarnego dla spacerowiczów. Jedyna toaleta w parku, znajdująca się w podziemiach amfiteatru, publicznie udostępniana jest tylko w czasie koncertów.

O wybudowanie kolejnych od dawna upominali się mieszkańcy – plastikowa toaleta przenośna w parku, na który wydamy 20 mln zł to chyba jakieś nieporozumienie. Konieczność budowy toalet sygnalizowali również przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń. We wrześniu gminni urzędnicy zdecydowali, że w parku powstaną jeszcze dwie ogólnodostępne toalety: u zbiegu ulic Źródlanej i Kraszewskiego oraz przy ul. Matejki (tu, gdzie dziś zlokalizowano zaplecze budowy). Ta ostatnia zamiast jednego z trzech planowanych placów zabaw dla dzieci. Dwa pozostałe place zabaw: przy ul. Sobieskiego oraz naprzeciwko restauracji Zdrojowa, o ile nie



się nie zmieni, zbudowane zostaną w przyszłym roku. (JZ)

REKLAMA

BIURO OGŁOSZEŃ
drobnych i modułowych
w PIASECZNE

NASZE MIASTO
FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18
tel. 0-22 213 85 85, 0-601 213 555

NOWOŚĆ BRAMOWIEC
z nami Twój świat będzie czysty

JARPER
Rok założenia 1993

Selektywna zbiórka surowców wtórnych (recykling): szkło, papier, tworzywa sztuczne

- worki z logo 120 l
- pojemniki 120 l, 240 l
- pojemniki typu "Bóbr" 700l, 1 100 l
- midy: 1,5m³, 2,5m³ (odpady komunalne, porośnięte)
- kontenery KP-5m³ (gruz, ziemia)
- kontenery KP-7m³ (odpady komunalne i pobudowlane)
- kontenery KP-5m³, 20m³ (odpady przemysłowe)
- kontenery KP-14m³, 16m³ 40m³ (materiał, złom)
- praso-kontenery od 7m³ do 25m³
- beczkowozy 10 m³, 20m³

JARPER, Kolonia Warszawska k/Wygody
Al. Krakowska 108A, 05-552 Wólka Kosowska
gm Lesznowola, pow. Piaseczno, tel.: (22) 756 16 66
tel.: +48 601 539 000; tel./fax: (22) 756 11 47; www: 119

PRACUJEMY:
pn.-pt. 6.00 - 22.00, sob. 6.00 - 16.00
e-mail: jarper@jarper.pl
www.jarper.pl

PROFESJONALNIE
EXPRESOWO
SOLIDNIE

Nagrody dla mistrzów nauki



16 września w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Bielawskiej odbył się finał dorocznego konkursu „Młody Mistrz Nauki”. Zastępca burmistrza Ryszard Machałek pogratulował młodzieży dotychczasowych sukcesów, życzył kolejnych i wręczył 45 najlepszym uczniom konstańskich szkół odznaki Młodego Mistrza Nauki. Nagrodzeni zostali uczniowie, którzy w minionym

roku szkolnym uzyskali bardzo wysoką średnią ocen. Wśród 14 wyróżnionych gimnazjalistów najlepsze oceny – same szóstki – uzyskała Aleksandra Białyszewska z Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Wojewódzkiej. Najwyższą średnią ocen wśród uczniów szkół podstawowych – 5,6 – uzyskały Zuzanna Grabowska z ZS nr 2 przy ul. Żeromskiego i Natalia Trzewik ze szkoły w Opaczy. Oprócz odznaczenia,

laureaci otrzymali także upominki: pendrive'y, odtwarzacze mp3 i mp4.

W klasyfikacji szkół zwyciężył ZS nr 1 – 13 laureatów. Kolejne miejsca zajęły ZS nr 2 – 12 wyróżnionych uczniów, ZS nr 3 – dziewięciu, ZS nr 4 – siedmiu, Szkoła Podstawowa w Opaczy – trzech i ZS nr 5 – jeden uczeń. Laureatom serdecznie gratulujemy. (KW)



Eksperymentuj

W ręczeniu odznaczeń Młodego Mistrza Nauki towarzyszyła interaktywna wystawa Centrum Nauki Kopernik „Eksperymentuj”, które na zaproszenie burmistrza gościło w Konstancinie.

Przez dwa dni, 16 i 17 września, w szkole przy ul. Bielawskiej można było zobaczyć doświadczenia i samemu je przeprowadzić. Nad młodymi eksperymentatorami czuwali animatorzy Centrum Nauki Kopernik. Najwięcej widzów zgromadziły doświadczenia z ciekłym azotem. Najmłodszych szczególnie zafascynowała kula plazmowa. Starsi byli trochę rozczarowani. – Byliśmy w CNK i tam to wyglądało fajniej niż u nas na sali gimnastycznej – mówili uczniowie IV klasy. Może dlatego wystawa nie przyciągnęła zbyt wielu odwiedzających – drugiego dnia wystawy, w sobotę w południe na sali naliczyliśmy siedem osób. (JZ)

• ZAPROSILI NAS

W Centrum Kompleksowej Rehabilitacji, przebywająca na leczeniu malarka Anna Szcześniak, wystawiła swoje obrazy. Tematem jej prac w technice akrylu są kwiaty i pejzaże. Choć Anna Szcześniak malarstwem zajmuje się zaledwie od kilku lat, ma na swoim koncie już kilkanaście wystaw, m.in.: w Muzeum w Łowiczu podczas Europejskich Dni Dziedzictwa i Folkloru. Nam szczególnie podobała się ta stara chata. (R)



Dołącz do wolontariuszy

Na Mazowszu trwa rekrutacja wolontariuszy chętnych do pracy przy akcji „Szlachetna Paczka”. W tym jednym z największych programów pomocowych w Polsce, przewidziane jest w tym roku zaangażowanie aż 8 tys. wolontariuszy. Zadaniem wolontariuszy jest dotarcie do najbardziej potrzebujących rodzin w swojej miejscowości lub dzielnicy i przeprowadzenie z nimi ankiety, w której zapytają o przyczyny trudnej sytuacji i o najpilniejsze potrzeby. Przygotowane przez nich opisy wraz z listą potrzeb publikowane są na stronie internetowej akcji www.szlachetnapaczka.pl. Dzięki temu darczyńcy mogą dla wybranej rodziny przygotować paczkę, odpowiadającą potrzebom jej członków. Hasło tegorocznej akcji poszukiwań wolontariuszy brzmi: „Drużyna Super W. Dołącz do ekstraklasy wśród wolontariuszy”. Nowością w tym roku jest uruchomiony specjalnie dla przyszłych wolontariuszy i liderów serwis rekrutacyjny na stronie www.superw.pl. Tu każdy może sprawdzić, w jakich miejscach w Polsce działa „Szlachetna paczka”, ilu jest już wolontariuszy, a przede wszystkim zgłosić swoją kandydaturę. Jeśli w danej miejscowości nie ma jeszcze rejonu „Szlachetnej paczki”, można go założyć, tworząc własną drużynę.

Nabór wolontariuszy trwa do 15 października. Więcej o akcji można przeczytać na www.szlachetnapaczka.pl.

